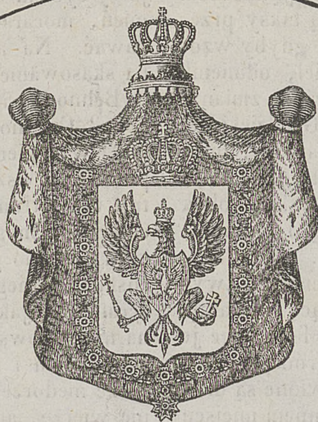
Nr. 208. w Piątek dnia 5. Września 1856.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.



Telegraficzna wiadomość.

Wiedeń, 3. Września. — Ostdeutsche-Post donosi, że nowa nota neapolitańska przesłana dworom zachodnim jest łagodna i zapewne wrażenie pierwszéj zatrze. Poseł francuski w Neapolu Brennier, o niéj powiada, że może zadowolić. Tenże dziennik wątpi o dyplomatycznéj misyi bar. Hübnera posła austryackiego w Paryżu do Neapolu.

Berlin, 4. Września. — N. Pan raczył nadać szlachectwo referendaryuszowi Herrmanowi Simon i bratu jego auskultatorowi Pawłowi Simon, z przezwiskiem Simon von Zastrow, a zamianować tajn. radzcę rej. Dr. Gaeblera tajnym radzcą admiralicyi w stopniu radzcy 2éj ks., nadradzcę admiralicyi Jacobsa i tajn, radzcę sprawiedliwości Heymana rzeczywistymi radzcami admiralicyi; tudzież dotychczasowego nadprokuratora Dr. bar. Sekkendorffa w Kolonii, radzcą przy najwyższym trybunale.

Berlin, 3. Września. — N. Państwo, dziś udali się ze Starogrodu do Bydgoszczy.

— Spotkanie się Prusaków z rozbójnikami maurytańskimi na brzegach afrykańskich daje prasie angielskiéj sposobność do szczególniejszych wywnętrznień. Urquhart w swoim organie Morn. Herald upatruje w tem rosyjską intrygę, aby Anglią uwikłać w wojnę z Marokiem, natomiast p. Dubois były konsul angielski w Trypolisie i Tunisie podaje szczegóły o życiu i zwyczajach maurytańskich, które pozbierał podczas swego pobyytu w tamecznych okolicach i stara się przez to złagodzić usposobienie opinii publicznéj w Europie. Powiada że mieszkańcy Riffu są to dzieci natury, którzy nieznają uprzejmości europejskiéj, niewidzą w swych rozbojach nic złego i dziękują Bogu, jeżeli im się uda złowić co na swoich wycieczkach rozbójniczych. Gdyby na ich obronę chciał więcéj przytoczyć pan Dubois, mógłby się rozpatrzyć w ordynacyi niejednego kościoła chrześciańskiego z 17 a nawet z początku 18 wieku w północnych Niemczech, gdzie dziękowano po kościołach za szczęśliwy połów z rozbitych okrętów nad brzegami. Wydarzało się tam nawet, że z latarniami podczas burzy wychodzili mieszkańcy nad brzegi, aby miotane okręty w błąd wprowadzić, że w bliskości port bezpieczny się znajduje, a tymczasem sterujące ku światłu okręty rozbijały się o brzegi. Mimo przytoczonych powodów przez p. Dubois do łagodności, nie sprzeciwia się jednak ukaraniu tych dzieci zepsutych i zaręcza, że to sam cesarz marokański uczyni, aby zaspokoić mocarstwa europejskie. W przyszłym miesiącu więc to może nastąpi, kiedy Riffini opuszczą swe góry, aby się zająć żniwami po dolinach. Tymczasem Anglia i Francya oświadczyły Prusom gotowość pomszczenia się za napaść na ich marynarzy i powściągnienia rozbojów nad brzegami afrykańskiemi.

Co się tyczy zatargów mocarstw zachodnich z Neapolem, te występują coraz w wyraźniejszych zarysach. Chociaż zaprzeczano w ostatnich czasach doręczenia noty neapolitańskiéj dworu w Paryżu i Londynie, to ostatnia depesza z Londynu potwierdza, iż notę ową odebrano. Nowo-pruska gazeta donosi, że rząd angielski powtórną a bardzo ostrą notę doręczył Neapolowi, w któréj znów odgraża Anglia demonstracyą. Francya niepoparła dotąd téj noty angielskiéj, za to też mści się prasa angielska i przytacza postępowanie Francyi z wygnańcami w Kajennie, jako okrutne. Times z tego powodu powiada: Kajenna jako miejsce na wygnanie przeznaczona, już jest dowodem nieludzkiego postępowania, a trzeba pamiętać, że kara ta spotyka przestępców politycznych. Niechcemy wprawdzie utrzymywać, że żadne przestępstwo polityczne nie powinno być surowo karane, bo powstanie i wojny domowe stokroć razy więcéj sprowadzają nędzy na kraj, aniżeli morderstwo popełnione odrębnie, a kto kraj swój wprawia w rewolucye, ażeby swojéj ambicyi zadość uczynić, zasługuje na surową karę. Tymczasem powinniśmy mieć położenie Francyi w ostatnich latach na uwadze. Zamieszania, zmiany, zamachy zwalały jedne po drugich rządy. Młodzież, entuziaści, niezgłębiający stosunków ludzie rzucali się w wir czasu, byłoby więc rzeczą okrutną ich z taką surowością karać, jak spiskowych, którzy każdy rząd porządny chcą obalać. Ludzie, którzy giną w Kajennie nie są Katylinami, bo nie było dobréj i godnéj poszanowania konstytucyi, przeciw któréj mogliby się sprzysięgać; zostali oni zwyciężeni w walce politycznéj, gdzie stali na równie moralnéj podstawie z swymi przeciwnikami, a całą ich winą, że bitwę przegrali. Mnóstwo owych ludzi skazano sumarycznie lub bez procesu podczas zamachu politycznego, dokonanego w Grudniu 1851 roku. W téj rozprawie słuszność była oczywista po ich stronie. Można wprawdzie twierdzić, że obecnie panujący nad Francyą miał prawo po sobie do zakończenia ówczasowego nieładu i można przytoczyć, jak teraz kraj kwitnie, ale onych jednak niemożna tak karać, jak prostych zbrodniarzy, którzy się opierali ówczasowéj zmianie gwałtownéj. Bronili oni rządu ówczasowego, któremu wierność zaprzysięgli ówczasowi sternicy w państwie. Było może rzeczą stósowną złamać przysięgę i zmienić konstytucyą, ale to faktu nie zmienia, że opór był prawnym przeciw nieprawnéj samowoli i zmianie. Wszyscy prawnicy zgadzaję się na to, że obrona istniejącego rządu *de facto* nie jest zbrodnią polityczną, a jednak obrońcy, co przeżyli owo przesilenie cierpią na wygnaniu. Spodziewać się przeto możemy, że coś się stanie, co położy koniec zgorszeniu, na które boleje Europa. Jest to próbka z prasy angielskiéj, wymierzona przeciw rządowi francuskiemu, który gani to w Neapolu, co u siebie robi. Dwie rzeczy ma na celu prasa angielska, raz aby rząd francuski popierał Anglią w żądaniach przeciw rządowi neapolitańskiemu, a powtóre żeby się sam poprawił rząd francuski.

— Jeżeli władze, korporacye lub osoby prywatne chcą korzystać z archiwów prowincyalnych w interesie majątkowym lub literackim, powinny o to czynić wnioski do naczelnego prezesa. Skoro interesowany zapytuje, czyli archiwum podobne zawiera rzecz, o któréj chce się dowiedzieć, natenczas przełożeni nad archiwum dać sami mogą odpowiedź, na zapytanie do nich zwrócone. Prowincyalni archiwariusze mogą dawać objaśnienia względem stosunków stanu, pokrewieństwa i dziedzictwa, daléj herbów, pieczęci i familii, jakie się dadzą wyprowadzić ze źródeł archiwów sobie powierzonych. Odpisy z archiwów poczynione na cel prywatny lub literacki, wtenczas dopiero stają się własnością tego, który je otrzymał, jeżeli je widzieli przełożeni nad archiwum i pozwolili ich użyć. Bez przedłożenia i pozwolenia tego niewolno odpisów wynosić z archiwum, gdyż w razie przeciwnym nadużywający nietylko ma być wykluczonym od odwiedzania archiwum, ale jeszcze na wezwanie powinien odpisy i wyjątki zwrócić. Udzielanie przedmiotów z archiwum poza miejscem gdzie są złożone, może nastąpić tylko za pozwoleniem naczelnego prezesa, z wyjątkiem, jeżeli ich zażąda prezes ministerstwa lub dyrektor archiwum państwa.

— Pruska korespondencya donosi, że w tym roku wniosło ministerstwo o zwłanie sejmów prowincyalnych do króla Jmci. Ostatni raz były zwołane sejmy w roku 1854, z wyjątkiem sejmu w prowincyi pruskiéj, gdzie rokiem wprzód się odbył. Za zezwoleniem najwyższem mają być zwołane sejmy prowincyalne w 6 prowincyach, Prusach, Poznańskiem, Szląsku, Saksonii, Westfalii i nadreńskiéj na dzień 5. Października r. b. Co do prowincyi brandenburgskiéj i pomorskiéj późniéj wyjdzie rozporządzenie, bo w tych prowincyach dla spraw gminnych istną sejmy komunalne i wyrzeczono w nich życzenie, aby sejmy prowincyalne tam późniéj zwołano. Do przedmiotów ważniejszéj wagi na sejmach prowincyalnych w tym roku przedłożyć się mających, należą następujące: tam, gdzie ordynacya sądowa jest zaprowadzona, ma być przedłożony projekt względem uproszczenia taks sądowych na pomniejsze dobra, o mistrzostwach we wszystkich prowincyach, z wyjątkiem Saksonii; w reńskiéj prowincyi o opodatkowaniu kopalni; w pruskiéj prowincyi projekt we względzie statutu gdańskiego; w pomorskiéj o rybołóstwie na zatokach i wspólności majątku w obwodzie sądu apellacyjnego w Greifswaldzie. Oprócz tego mają się zająć sejmy prowincyalne okręgowemi komisyami zaprowadzonemi prawem z d. 1. Maja 1851 we względzie stanowienia podatku klassowego.

— Fabrykant Borsig chciał sprzedać swoje 3 fabryki machin w Berlinie pewnemu towarzystwu na akcye utworzonemu, za 5 milionów tal., towarzystwo zaś ofiarowało mu tylko 4,200,000 tal. W skutek tego Borsig cofnął sprzedaż, a towarzystwo owo ma zamiar założyć nową fabrykę machin, a w szczególności lokomotyw, których Borsig rocznie więcéj jak 100 wyrabia. Ponieważ Borsig nie miał konkurentów, przeto Berlin cieszy się temu i ma nadzieję, że stolica jeszcze bardziéj wzmoże się w przemysł, kiedy tak wielkie w niéj powstają przedsiebiorstwa.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 21. Sierpnia. — Obecnie Częstochowa licznie jest zwiedzaną przez pobożnych, jako w epoce odpustów. Na dzień 8. b. m., zjechać ma jak zwykle wyższe duchowieństwo, którego obecność powiększy obchód dnia tak uroczystego. Przybywają i w tym roku jak lat nawniejszych kompanie pobożnych, chociaż nie w takiéj liczbie, najwięcéj z okolic Częstochowy, tu w kraju położonych, jak np. z Kruszyny, z Turskolas itd. Ostatnich strój malowniczy zwraca uwagę przybyłych, składa się ze spencerka i spodnicy granatowéj, na głowie chustki, na niéj kapelusza goralskie, pończoch z klinami i trzewików na korkach czerwonych. Dla wieśniaków pora obecna, jako po żniwach ukończonych, jest niejako wytchnieniem po pracy; spieszy przeto kmieć do cudownego obrazu o błogosławieństwo na przyszłość i dziękuje Matce Najświętszéj za przeszłość. Rozrzewniającem jest przyjmowanie i pożegnanie kompanii. Pod figurą kapłan ma mowę do pontników, zbierają-

cych się przy towarzyszeniu kapeli kościelnéj, a słowa jego nie jednokrotnie do płaczu pobudzają słuchaczy; każdy z odchodzących niesie do domu to welon Matki boskiéj, to obraz, to szkaplerz; w kościele (którego wieżę odnawiają na teraz) do konfessyonałów natłok wielki. Miasto całe wzorowy odznacza porządek; żebracy, którzy rzeczywiście zasługują na jałmużnę, mają tabliczki przez władze wydane, jako potrzebujący wsparcia; doróżki mają taksy przepisane. Właściciele tylko w hoteli wogólności dobrzeby uczynili, gdyby wzorową zaprowadzili czystość po numerach, dawali świeższą pościel, odmienili meble i tym podobne, a tak ściśle z własnym ich interesem połączone zmiany, zaprowadzili. Cukierń jest kilka, w Staréj Częstochowie w domo Grodzickiego, p. Wodzyńskiego, gdzie są dobre lody, i druga przy ulicy ś. Barbary, przy któréj jest dom zajezdny, restauracya i łazienki stanowiące niemałą dogodność dla mieszkańców miasta. Jedzenia smaczne znajdują się u Majewskiéj, obok Wodzyńskiego cukierni, solone przy kolei. Na Częstochówce są dwa handle win, znane od bardzo dawna, p. Ferencowicza i pani Maszadro. Przy kramach z biużyteryami, sprzedają przekupki gorącą z samowaru herbatę, zwyczaj ten dobrze aby się upowszechnił, boby zastąpił rozpalającą gorzałkę. Wyborne piwo bawarskie dostarcza wieś Błeszno (p. Wejchert), fabrykuje je p. Ras, butelka kosztuje kop. 12. Przy Starym rynku jest ogród p. Kraft, zwiedzić go należy, jako obfity w dowcipy; na ścieszkach postawione są drogoskazy z napisami: do Kalisza, do Warzawy, Gdańska itd.; w innem miejscu napis: »Dzień dobry«; na chorągiewce: »Boże, daj deszcz«, a na drugiéj stronie: »Boże, daj pogodę«. Altany mają takie napisy: »Bachusa« itd., ubrane są we freski i przystrojone poezyami: np.:

Tu odpoczynek,
Dobry na przekąskie szynek.

* * *

Na grzeczności nikt nie traci,
Kto co kupi, niech zapłsci.

a w końcu taki sens moralny:

Wszystko dla przyjemności osób urządziłem,
Proszę kwiatów nie zrywać, bo z pracą sadziłem.

Osobliwością także w tym ogrodzie, są dwa nie wielkie orły w klatce przechowywane. — My jednakże przenosimy ogród Ferencowicza, w którym mniéj może dowcipu, ale więcéj poezyi i cienia. Wracamy do kramów; prócz obrazów, krzyżyków, różnych wizerunków, sprzedawane są bunclauzkie imbryki kamienne, lecz sławnych garnuszków czerwono-polewanych z żółtemi obwódkami, już nie ma, z powodu zamknięcia téj fabryki, która w Prusach eksystowała o 5 mil od Częstochowy; są jednakże białe fajansowe dzbanuszki i t. d. z fabryki o 10 mil od Bunclau odległéj; flaszki do wady od ś. Barbary, pochodzą z fabryki Jasień, wsi do Niepokojczyckich należącéj. — Owoców w Częstochowie brakuje tego roku, jest to kontrast z Gostyńskiem, gdzie, jak nam powiadano, drzewa podpórkami są wzmocnione, tyle mają owoców. Od owoców przechodzimy do książek, bo to owoc duchowy; oto wpadła nam książya o któréj wyjściu nigdzie nie czytaliśmy, jest to »Historya Józefa w Egipcie, sprzedane przez rodzonych braci«, z francuskiego przetłumaczona, prozą i wierszem, i wydana w drukarni Pawła Skoczyńskiego, 1843 r. w Częstoehowie.

— W powiecie wieluńskim już żniwa ukończono: oziminy okazały się piękne i plenne, jarzyny zaś wszędzie z powodów suszy chybiły; z tego samego względu i kartofle słabą dają nadzieję. Deszcz którego wszyscy pragną i niecierpliwie wyglądają, mógłby jeszcze cokolwiek tę roślinę ożywić, ale zapóżno aby ją do normalnego doprowadził stanu. Straszna ta susza jest przyczyną nader częstych pożarów. Przed kilkoma dniami, paliły się tu lasy do dóbr Czernice należące; pożar był silny i przerażający, ale brak wiatru i dzielna pomoc okolicznych obywateli, przeszkodziły szerzeniu się klęski. Drugi to już raz w bieżącym roku lasy czernickie uległy pożarowi, a zawsze nieostrożne obchodzenie się z ogniem ludzi przeznaczonych do spuszczania zakupionego drzewa, było tego przyczyną. Temu samemu przypadkowi, z tejże saméj przyczyny uległy i lasy do Ossiakowa należące; na szczęście ogień w samym zawiązku zatamowano. Powinno by to być raz na zawsze nauką dla cudzoziemców zakupujących drzewo, ażeby surowo przestrzegali i karcili podobną lekkomyślność użytych przez nich robotników. (Kur. War.)

Rosya.

W dniu 19. z. m. przybył z Petersburga do Moskwy Jego C. W. książę Piotr Georgiewicz oldenburgski.

Do téj stolicy przybył d. 18. Sierpnia, jenerał jazdy, jenerał adjutant, hr. Aleksy Teodorowicz Orłow, prezes rady państwą.

W dniu 20. sierpnia przybyli do Moskwy z Petersburga, Ich C. W. wielki książę Mikołaj Mikołajewicz i wielka księżna Aleksandra Piotrówna.

W dniu tymże przybył do Moskwy hr. Włodzimierz Teodorowicz Adlerberg, minister dworu cesarskiego.

Na statku parowym »Włodzimierz«, przybył z Szczecina do Petersburga, baro v. Seebach z małżonką.

Francya.

Paryż, 31. Sierpnia. — Podług Monitora zawinął wczoraj w Marsylii okręt przewozowy z wojskiem z Konstantynopola. Niezadługo ostatnie okręty zawitają z wojskiem armii wschodniéj do ojczyzny.

— Akademia francuska wyznaczyła w poezyi za przedmiot do nagrody na 1857 rok opiewanie wojny wschodniéj, a w wymowie pochwałę Regnarda. Obie nagrody wynoszą po 2000 franków.

— Ostatnia odpowiedź rządu neapolitańskiego do mocarstw zachodnich jest nader niemiłą. Tutejszy gabinet doszedł do tego przekonania, jakie Anglia już dawno podziela. Mówią o środkach wojskowych, któreby naprzód polegały na zwiększeniu wojsk okupacyjnych w Rzymie o jednę brygadę i przesłaniu dwóch okrętów wojennych do wód neapolitańskich.

— Pays występujący i dziś w obronie dekretu O'Donnella o rozwiązaniu gwardyi narodowéj dziwi się, że pisma angielskie tyle podniosły krzyku, gdy Anglia rządząca się sama, nie ma gwardyi narodowéj.

(Kor. Cz.) Mamy drugie wydanie mowy mianéj w Bordeaux, w któréj cesarz powiedział: »Cesarstwo to pokój!« Na obiedzie bonapartystowskim, danym przy rogatkach du Roule dnia 20. m. b., p. Belmont , deputowany i dawny przyjaciel cesarza, wzniósł zdrowie: »Cesarza pokoju i wytępienia pauperyzmu!« Tłumacząc się ze wzniesionego zdrowia, p. Belmontet przypomniał widzenie się r. 1833. Ludwika Napoleona w Rodafzek z kilkoma ajentami mocarstw północnych, na którem dzisiejszy cesarz miał zapewnić, że jak pierwsze cesarstwo było wojenne, tak drugie będzie pokojowe. Ze swéj strony dzienniki rządowe starają się pokazywać, ze traktat z 30. Marca wchodzi w pokojowy system cesarski, albowiem traktat ten zawarował, iż w razie nieporozumień, mocarstwa europejskie mają obierać arbitrów i pod ich wyrok się poddawać. Na arbitrów nie zgadzają się wcale: Szwecya, Belgia i Holandya; na skasowanie korsarstwa nie zgadzają się Stany Zjedhoczone, a pomimo tego p. Belmontet i dzienniki rządowe bronią pokojowości cesarstwa. Co to ma znaczyć? Czy nowe cesarstwo wpada na seryo w takie absurda jak wieczny pokój i wytępienie pauperyzmu? Czy przeciwnie chce uspokoić opinią publiczną, przeciwną wszélkiéj wojnie i uskarbić ją sobie wrazie zawarcia pokoju? Ostatnie tylko tłumaczenie byłoby do prawdy podobne, trudno bowiem pojąć, aby cesarstwo mogło się zamknąć w europejskiéj pentarchii i systematycznym pokoju; trudno pojąć, aby cesarstwo niewidziało niebezpieczeństwa nudów francuskich! Onegdajszy Siècle napomknął o panującéj dzisiaj ciszy (accalmées, accalmies), jako wróżącéj bliską burzę. Constitutionnel i le Pays zaraz na niego powstały i wystawiły ciszę nie jako chwilową, lecz stałą i normalną. Cisza stała i normalna jest niedorzecznością, ale niecierpliwość Siècle trąci także niedorzecznością. Tłumaczę język dzienników rządowych, ale zarazem nie wierzę, aby cesarz kochał się w absurdach.

Morning-Herald robi zaszczyt dziennikarstwu angielskiemu, pisze bowiem bardzo rozsądnie. Onegdaj ogłosił artykuł, w którym wykazał, że ministrowie angielscy, podając do wieku rękę Rosyi i pomagając jéj w zaborach mieli na względzie sam interes prywatny i że często byli interesowani w uprzywilejowanych kompaniach, które prowadziły handel z Rosyą. Wiecie, że parę miesięcy temu Morning-Herald, mając na myśli lordów Aberdeena i Clarendona powiedział, iż dzisiejsi ministrowie angielscy prowadzą się według dworskich a osobistych względów. Odcień między dwoma oskarzeniami jest wielki, zastosowany oo wieku, ale w gruncie oskarzenie jest prawie toż samo. Nic niepokazuje dotąd, aby Times opuścił dawne opinie i przyjął opinie Heralda. Powrót jednak Karoła Napier z podróży baltyckiéj, musi przynieść jakiś owoc. Sir Napier przekonał się, że Kronsztadt nie jest do wzięcia. Dzienniki angielskie powinnyby więc wyznać, że wyprawa morska na Baltyku któréj dotąd żałują, była nierozsądną i że plan kontynentalny był jedynie praktyczny.

Dzienniki francuskie rządowe nie przestają wyrażać się względnie o Rosyi i ją tłumaczyć. Doniosły, że Rosyanie opuścili wyspę Wężową i że sposób w jaki będzie odbudowany Sewastopol, będzie zdecydowany przez samego cesarza Aleksandra. Cesarz Aleksander ma udać się w tym celu do Krymu po koronacyi. Turcy wystawią wkrótce na wyspie Wężowéj latarnię morską, którą zakupili w Paryżu. Cesarz Napoleon odbiera codzień od hr. Morny depesze telegraficzne i piśmienne. Opuszczając Paryż hr. du Morny powiedział: »zrobię co będę mógł.« Hr. de Morny miał poprzeć w Petersburgu domagania się Rzymu w przedmiocie polskich biskupów. Rzecz ta jest już podobno skończona. Co do Mołdo-Woloszczyzny, ważne uwagi robi nad nią dzisiejszy Univers. Dziennik ten, organ nuncyatury paryskiéj i śmiałego zakonu, nie chce jedności Mołdo-Wołoszczyzny, nie chce upadku Turcyi, lecz jéj przeobrażenia w duchu katolickim, nie chce nadto niepodległości Mołdo-Wołoszczyzny, w przekonaniu że ten naród dla tego, że jest schyzmatyckim, byłby zawsze pod wpływem Rosyi i że prędzéj czy późniéj stałby się jej narzędziem jak Grecya. Uwagi Unversa zrobiły tu wrażenie. Wykryły one politykę rzymsko-katolicką, a trudno przypuścić, aby dzisiejsza Francya mogła się od niéj oddalić. Univers ma to dobrego, że pojmuje śmiało politykę zagraniczną, katolicyzmu i Francyi. *Ami de la Religion* i *le Correspondant* mają tylko na względzie politykę wewnętrzną, rojalistowską, zapominejącą o reszcie Europy i przypominającą gallikanskie duchowieństwo z czasów Ludwika XIV., głuche na prozby i błagania Jana Kazimierza. Nie wierzyłem nigdy i nie wierzę dotąd w jedność i niepodległość Mołdo-Wołochów, pomimo że lud ten pokazuje się dzisiaj rozsądnym, że zapomina o rodowych królikach i prosi o dynastyą obcą.

Mówią, że szwedzki kapitan Budberg, który przybył do Paryża, ma misyę wytłumaczenia hr. Walewskiemu niebezpieczeństwa jakie groziłoby Sztokholmowi, gdyby Rosya ufortyfikowała Kaskö.

Morning-Advertiser organ ambasady Stanów Zjednoczonych, pomylił się. Tylko sprawa o rekrutowanie została załatwioną między Anglią a Stanami Zjednoczonemi. Sprawa Nicaraguy pozostaje w dawnym stanie. Stany Zjednoczone zbroją się, przewidując że mogą na siebie ściągnąć nie tylko Anglią, lecz i Francyą, równie interesowaną co Anglia w Ameryce środkowéj.

Sprawa neapolitańska jątrzy się coraz bardziéj, bo komplikuje sié z muratyzmem, jak zapewniają pomimo woli cesarza. Nota neapolitańska ogłoszona w treści w Gazecie Kolońskiéj narobiła tutaj hałasu. Prawnicy znaleźli ją słuszną. Rzecz ta musi się skończyć albo na *motu proprio*, ze wszystkiemi jego przymiotami, albo na wyprawie francusko-angielskiéj. Trudno uwierzyć w pogłoskę o zwołaniu kongresn włoskiego. Zabawnem jest, że Assemblée Nationale i Siècle sprzeciwiły się myśli zwołania kongresu, jeden w interesie Neapolu, a drugi w interesie Piemontu.

Władysław Oleszczyński skończył model posągu Mickiewicza z gliny i zaczął go robić z kamienia.

Modniarka Palmyra dokazuje po bulwarach paryskich z końmi rosyjskiemi i ich zwoszczykiem. Zwoszczyk to przypuszcza konie z niebezpieczeństwem dla bulwarowych przechodniów, to je nagle wstrzymuje. Palmyra chce sprzedać podarowane sobie konie za 10,000 fr. licząc w to, jak mówią i zwoszczyka.

Anglia.

Parowiec »Indus« przybył do Southampton wioząc owdowiałą królowę Oudy, równie jak brata i syna b. króla, z orszakiem liczącym przesło 100 osób. Królowa ma lat 55 i obdarzona jest rzadkiemi przymiotami umysłu. Ma wielką ufność w misyę swą do Londynu odbytą, w celu przywrócenia syna swego na tron. Królowa wiezie z sobą 80,000 f. szt. na swe bieżące wydatki. Wartość klejnotów, które straciła w podróży, wynosiła 50,000 f. szt.; część ich przeznaczona była dla królowéj. Syn jéj jest rzadkiéj piękności młodzieńcem. Strój jego odznacza się niewidzianą wspaniałością. Diamenty i szmaragdy zdobią jego ubranie głowy.

Austrya.

Wiedeń, 27. Sierpnia. — Przełożeni powszechnego zebrania niemieckich badaczy natury i lekarzy są zajęci przygotowaniem zgromadzeń i uroczystości mających się tu odbyć od 16. do 22. Września. Najznamienitsi uczeni tutejsi z fachów tych zebrali się w komitet, mający popierać przełożonych pp. Hyrtl i Schrötter. Wszelkich dokłada komitet starań, aby godnie przyjąć gości znamienitéj nauki, jacy się z wszystkich, najodleglejszych nawet stron zgłoszą. Podług prasy oddano sprawowanie *curam animarum* przy uniwersytecie tutejszym OO. Jezuitom.

— Towarzystwo żeglugi parowéj na Dunaju wszelkich dokłada starań, aby wytrzymać współzawodnictwo obcych towarzystw, które się krzątają około rozpoczęcia żeglugi na téj rzece. Towarzstwo austryackie zajmuje się przeto pomnożeniem statków swoich, aby wszystkim wymaganiom zadość uczynić i zniechęcić od zakładania tego przedsiębiorstwa. W tym roku przybyć ma 20 statków parowych, z których połowa o śrubie a druga połowa o wiosłach, a prócz tego 150 płaskich statków przewozowych żelaznych przybędzie. Na sam dolny Dunaj i Sulinę przeznaczonych będzie 10 nowych statków śrubowych, z których 5 już w Październiku ma być gotowych.

Belgrad, 21. Sierpnia. — Młody, ale wielce krajowi zasłużony profesor liceum tutejszego, p. Włodzimierz Jakszycz, ogłosił temi dniami w piśmie Srbskie Nowine artykuł statystyczny, o nagłem wzrastaniu ludności w Serbii. Sądzę, że podając główną treść tego artykułu, przysłużę się polskim czytelnikom, których obchodzi lud ten pobratymczy a dotąd prawie zgoła nieznany.

Statystyczny przegląd p. Jakszycza obejmuje przeciąg lat 20, od roku 1834, to jest od chwili kiedy Serbia uzyskała dzisiejsze swoje granice. do 1854. W r. 1834 ma całéj przestrzeni (około 1000 mil □ wynoszącéj), liczono domostw 103,029 i 668,892 głów chrześciańskiéj ludności, z któréj 7033 na główne miasto Belgrad przypadało. Po upływie lat 20tu, w 1854 znalazło się 151,670 domostw z 979,520 dusz, z których 16,582 w Belgradzie. Do téj ostatniéj liczby dodać jeszcze należy Cyganów, częścią muzułmańskiego, częścią chrześciańskiego wyznania, których autor przybliżonym sposobem na 17,783 dusz szacuje. Razem więc ludność Serbii przed dwu laty, z wyjątkiem Turków i cudzoziemców za paszportami stale w kraju zamieszkujących*), wynosiła 997,303 głów, co czyni czystego przybytku w latach 20tu głów 310,628.

Przybytek wspomniony nastąpi w dwojaki sposób: raz, przewyżką rodzących się nad umierającymi, która rocznie 10,822 dusz wynosiła; powtóre napływem osób z innych krajów, które rocznie na 4709 głów obliczyć można. Ponieważ w ogólności z cudzych stron więcéj przybywa mężczyzn niż kobiet, ta zapewne okoliczność sprawia, że przewyżka płci męskiéj nad żeńską 35,668 wynosi; podczas gdy w innych krajach Europy (wyjąwszy Włochy i Grecyę), liczba kobiet wszędzie przewyższa.

Ludność miejska ogółem wzięta wynosiła w 1834 r. 40,967 dusz; w 1854 wzrosła do 78,570, to jest 8,01 $^0/_0$ całéj ludności w kraju. Pod względem zatrudnień, na 100 wypada 90 włościan, 10 osób innych stanów.

W przecięciu roczny przyrost ludności w peryodzie powyższą rachubą objętym, był 189 na 10,000 dusz.

W tymże samym czasie, w innych krajach Europy stosunek przyrostu rocznego okazał się następujący: w Grecyi 143, w Saksonii 121, w Prusiech 113, w Rosyi 100, w Toskanii 95, w Szwecyi 93, w Królestwie Polskiem 86, w Holandyi 80, w Anglii 70, w Neapolu 69, w Austryi 55, w połud. Niemczech 45, we Francyi 41.

Jeden rzut oka na powyższy liczb szereg pokazuje, o ile Serbia stosunkowym wzrostem swéj ludności wyprzedziła przez te lat dwadzieścia inne kraje Europy, a sama ta okoliczność więcéj niż najdłuższa rozprawa dowodzi, jak ważne pod względem humanitarnym, politycznym i handlowym stanowisko małe to księstwo zajmuje. Z czasem przy zdarzonéj spososobności, pomówimy o rozwoju wewnętrznych instytucyj, oświaty i materyalnéj zamożności w tym wielce, osobliwie dla nas innych Słowian, interesującym kraju.

Dziennik tutejszy Szumadyka, pod dniem 4. Sierpnia (v. s.), donosi co następuje: »Stósownie do wiadomości w Ruskim Inwalidzie ogłoszonéj, zwiastujemy czytelnikom naszym, że p. Michał Rafałowicz Miłoszowicz, pułkownik rosyjski huzarów, otrzymał nominacyą na rosyjskiego jeneralnego konsula w Belgradzie, i że wkrótce na miejsce przeznaczenia się uda. Mamy powód radować się wielce wyborem tym, gdyż wspomniony wysoki urzędnik rosyjski jest Serb, nietylko z imienia i rodu, ale z uczucia i serca. Służąc wiernie wielkiemu cesarstwu, kochał i kocha zawsze swój naród, który nim chlubić się słusznie może. Rodził on się w Białéj-Cerkwi (Weiskirchen), uczęszczał do szkół w Karłowcach, a skończywszy wyższe nauki udał się do Rosyi, gdzie męztwem i zdolnościami swemi stopnia pułkownika się dosłużył. Radosnem sercem oczekujemy go tutaj.«

Przed piętnastu blisko dniami przybył do Belgradu pierwszy statek parowy francuski »Lyonnais«, wysłany przez jedno z towarzystw żeglugi parowéj cesarstwa francuskiego, celem zbadania żeglowości i handlowych stosunków tutejszych, a dowodzony przez kapitana Magnan. Po kilkodniowym pod twierdzą belgradzką wypoczynku, statek ten udał się w górę rzeki Sawy, zkąd jeszcze od dni dziesięciu niepowrócił.

Włochy.

Do Bilancia piszą z Rzymu pod dniem 18. Sierpnia: Ministerstwo stara się zorganizować wojsko papiezkie, aby pozbyć się pomocy zagranicznéj państw opiekuńczych. Stan obecny rzymskiego wojska podaje pismo to w następujący sposób: 1) Dwa pułki wojska regularnego, każdy po 2 bataliony z 8 kompanii, złożone z 1600 ludzi. 2) Dwa bataliony garnizonowe o 8 kompanii z 600 ludźmi. 3) Batalion strzelców o 8 kompanii z 800 ludzi. 4) Kompania dyscyplinarna o 120 ludzi w Pesoro. 5) Kompania inwalidów o 250 ludzi w Jeri. 6) Pułk dragonów z 5 szwadronami o 700 ludzi i 630 koni. 7) Pułk artyleryi o 800 ludzi i 150 koni, rozłożony na 7 bateryi. 8) Dwa obce pułki po 1900 ludzi. Żandarmerya liczy 3600 ludzi o 550 koniach.

Rzym, 21. Sierpnia. — Listy prywatne z Bolonii donoszą, że rozjątrzenie w miastach Romanii coraz się bardziéj wzmaga. Nieukontentowanie, już dawno dające się tu spostrzegać, urosło bardziéj jeszcze przez drożyznę artykułów żywności i przez złe widoki winobrania i sprzętu oliwnego. Te same listy opiewają, że w Bolonii przyszło z powodu tego do demonstracyj politycznych, ciężko opłaconych. Po różnych ulicach powywieszano trzykolorowe chorągwie, owe tajemnicze oznaki rewolucyjne. Demonstracye te ciężko okupiono, bo wkroczenie natychmiastowe siły zbrojnéj austryackiéj, ciężko burzycieli spokojności ukarało.

— W Rzymie i Civita Vechia skompletowano niektóre kompanie wojska francuskiego, w czem upatrują znak powiększenia wojska okupacyjnego. Tak się też stanie, jeżeli rozbiegły po kraju duch nieukontentowania nie przestanie się rozszerzać. Prócz tego zaciąganie do chorągwi papiezkich ludzi zagranicznych nie wydało wielkich owoców, wielu z tych co się zaciągnęli pod chorągwie papiezkie, zbiegło ze swych szeregów.

— Podług najnowszych obliczeń zawiera Rzym i najbliższe okolice jego 58 parochij, 14,684 domów, 38,167 rodzin, z których 168,367 dusz w środku miasta a 7635 poza obrębem bram jego mieszka. Całkowita liczba mieszkańców wiecznego miasta wynosi 176,002 ludzi. Państwo papiezkie obejmuje 1221 gmin, 4055 parochii, 468,457 domów, 608,280 rodzin a 3,124,668 dusz.

— Co się tyczy poselstwa rzymskiego do Moskwy na koronacyę cesarza Alexandra, tak to urządzono, aby poselstwo stanęło już po skończeniu obrzędu koronacyjnego, a wysłannik papiezki złoży tylko powinszowania swoje. Tym sposobem duchowni tego poselstwa nie będą zmuszeni do znajdowania się w kościele innego wyznania. Poseł papiezki książę Flawiusz Chigi należy do najznakomitszych ze szlachty rzymskiéj i familia jego dzierżyła niegdyś prawem lennem Ferrarę. a wyszło z niéj wielu kardynałów i papież Alexander VII, który trzymał do chrztu królowę Krystynę córkę Gustawa Adolfa szwedzkiego kiedy ta nawróciła się na wiarę katolicką. Z osób towarzyszących posłowi, Msgn. Bianchi jest szefem sekcyi w departamencie spraw kościelnych, gdzie również sprawy kościoła katolickiego w Polsce są traktowane; Msgn. Lucciardi był sekretarzem konferencyj nad konkordatem z Austryą; Msgn. Vespasiani zasiada w kongregacyi propagandy; Msgn. Fares był przy poselstwie w Paryżu. Wszystkie te osoby są urzędnikami drugiéj rangi czyli jak zwią w Rzymie »mantellone«; prałaci zaś, którzy towarzyszyli niedawno kardynałowi Patrizzi do Paryża byli »mantelletta« tj. pierwszego rzędu prałaci. Ze stanu świeckiego towarzyszą posłowi brat jego Jan i tłumacz tudzież profesor języków słowiańskich w uniwersytecie rzymskim Artapani.

Hiszpania.

Z Madrytu pod dniem 26. Sierpnia piszą: Wczoraj odbył się w pałacu w izbach królowéj ślub księcia bawarskiego Wojciecha z infantką Amelią przez kardynała arcybiskupa poświęcony.

— W krótce nastąpi zniesienie stanu oblężenia w Madrycie jak i prowincyach.

— Zapatero odwołał zakaz wydany względem towarzystw wsparcia robotników w Barcelonie.

— Kapitanom, porucznikom i chorążym podwyższono żołd.

— Przy uniwersytecie centralnym w Madrycie urządzoną będzie profesura języka sanskryckiego i powierzoną zostanie panu d'Arras.

Grecya.

Ateny, 16. Sierpnia. — Grecy za granicą żyjący, którzy wszyscy prawie ani urodzeniem, ani przez prawa zwierzchnicze z Grecyą nie są połączeni, nie ustają zasilać darami swemi ojczyzny ojców swych, a to na podniesienie nauk handlu i przemysłu. W czasie 6 tygodniowym wpłynęło na ten cel około 2 milionów drachmów czyli 500,000 talarów.

Turcya.

Konstantynopol, 22. Sierpnia. — Wiadomą jest rzeczą, że położenie Stambułu jest zdrowe, nawet podczas lata miłe. Całe lato używaliśmy powietrza łagodnego, nie zbyt gorącego ani zimnego, wietrzyk, gdy zanosiło się na upał, chłodził skwary, i byliśmy dość z tego szczęśliwi. Od 8 dni atoli zmieniło się to, gorąco żadnym chłodem nie studzone, dokucza nam niesłychanie. Barometr wskazuje 26—28 stopni Reaumura w cieniu; ludzie, zwierzęta, wegetacya cierpi niezmiernie, w skutek tego wiele powstaje chorób i wielu ludzi umiera. Nawet meble i stare rzeczy od gorąca pękają. Niedostatek wody czuć się daje.

— Poseł rosyjski przybył. Zdaje się wszakże, jakoby oczekiwał chwili, by nie spotkać się z żadnym Francuzem w Konstantynopolu. Mówią, że Rosyanie udają, że zniewolili sprzymierzeńców do prędkiego ustąpienia z Turcyi, aby tym sposobem podnieść się w opinii ludów tamtejszych, i istotnie można twierdzić, że imie rosyjskie w Azyi dostąpiło większego wpływu niż dawniéj i nie dziw, że Anglia uważa, skład rzeczy w Azyi niebezpiecznym dla siebie.

Z nadgranicy czarnogórskiéj pod d. 16. Sierpnia piszą do gazety zagrzebskiéj: Obwieszczenie księcia Daniela z d. 14. Sierpnia wzywa wszystkich Czarnogórców znajdujących się zagranicą do powrotu aż do końca Września b. r.; w razie przeciwnym tracą prawo obywateli czarnogórskich, a majątki ich ulegną konfiskacie. Liczbę Czarnogórców zagranicą bawiących podają na 4000 ludzi, z których $\frac{2}{3}$ najmniéj żyje w Konstantynopolu. Książę udzielił polecenie zakupu znacznych przyborów wojennych. Podług wszelkiego podobieństwa obawia się, aby Porta nie wysłała nowéj przeciw temu małemu państwu ekspedycyi i aby zawieszenie broni zawarte z baszą z Skutary nie było zbyt krótkiem.

Kronika miejscowa.

Poznań, 4. Września. — Probostwa w Łukowie i Rożnowie powiecie obornickm powierzone zostały w komendę dotychczasowemu wikaryuszowi Sajdakowi, a probostwo w Nowem mieście nad Wartą dotyczasowemu wikaryuszowi Kriegerowi.

— W Cmońskich olendrach powiecie śremskim, wybuchła zaraza na bydło; w Prusinowie zaś (pow. śremskim) i w Macewie (pow. pleszewskim) zgo-

---

*) Ponieważ Turcy pod zarządem własnéj władzy, cudzodziemcy zaś pod zawiadowstwem swoich konsulów zostają, obliczenie ich jest trudne. Okrągło licząc, bez wielkiéj omyłki można przyjąć liczbę cudzoziemców na 1000, Turków na 15,006. Ostatni, podług praw Serbii zagwarantowanych, zamieszkują prócz Belgradu i kilku innych fortec, pięć lub sześć tylko miasteczek w całym kraju.

rzelina śledziony; na folwarku zaś Dworzysko (pow śremskim) ospa między owcami. Wszędzie zarządzono środki prawne przeciw szerzeniu się epidemii.

Gostyń, 1. Września. — Od połowy zeszłego miesiąca mieliśmy tu ciągłe deszcze, dziś słońce świeci, ale czy na długo, to pytanie, bo raz uwzięły się deszcze i nierychło ustąpią. Na stałe pogody nieliczymy. Szkody niemało ponieśli niektórzy gospodarze w pszenicy, jęczmionach i grochu. Pszenica, groch i owies podsiewa, pszenica daje ziarno piękne i mączne, lubo nie tak podsiewa. Proso sprzątają, szczególniéj późne dobrze się udało. Jeżeli posłużą pogody, spodziewamy się obfitego sprzętu potraw. Ziemniaki obficie się obrodziły, chociaż łęty poczerniały od połowy Sierpnia. Jeden gospodarz wysadził 7 miechów rychłych ziemniaków, a sprzątnął ich 58. Późne ziemniaki nie wyrastają tak, jak rychłe, a to z powodu obumarcia łętów w połowie Sierpnia. — Dwóch chłopców próbowało jak się też to powiesić można. Jeden z nich odplątał się i z przestrachem pobiegł do domu, opowiadając co się z drugim stało. Pospieszono do niego, ale chłopca znaleziono na dobre powieszonego i uduszonego. Nadaremno starano się przywrócić go do życia.

(Nadesłano.)

Nowemiasto nad Wartą, 1. Września. — Dla nas na prowincyi najważniejszą jest rzeczą życie kościelne. Mało nas obchodzi, które ministerstwo w Hiszpanii na czele; mniéj i to, czy król w Neapolu konstytucyą poprawi, ale bardzo mocno nas zawsze obchodzi, czy parafia ma swego pasterza, i jakiego pasterza. Przechodząc właśnie u nas te koleje, gdzieśmy pasterzy zmieniali, uczuliśmy jak najżywiéj, jak to jest głucho i tęskno w okolicy, gdy księdza zabraknie, i ile przez księdza uszczęśliwionymi być można. Śmierć przedwczesna zabrała nam przed samą Wielkanocą ukochanego pasterza naszego śp. ks. Zacharyasza Pospieszyńskiego. O jak smutno było każdemu, gdyśmy w Wielkanoc mieli zostać bez nabożeństwa; lecz niebawem zostaliśmy poruczeni pod zarząd duchowny ks. proboszcza Kośnickiego z Dembna. Mniemaliśmy początkowie, że to czcigodnemu temu kapłanowi, zwłaszcza przy jego słabowitości, będzie zbyt trudnem a nam niedogodnem; ale dobroć jego i wielka gorliwość wszystkiemu podołały. — Regularnem na zapowiedzianą godzinę przyjeżdżaniem, i częstem przyjeżdżaniem ze mszą św. osłodził nam sieroctwo nasze tak, iżeśmy go prawie nie czuli; a pięknem opowiadaniem słowa bożego i szczytną bezinteresownością taką miłość sobie zjednał, iżeśmy go po kilka razy do przyjęcia pasterstwa naszego zapraszali. Szczęśliwsze owieczki dembińskie otrzymały pierwszeństwo, a niedziela zeszła dnia 31. Sierpnia była naszym dniem pożegnawczym. Jak żałośnie nam się zrobiło, kiedyś nam oświadczył, czcigodny kapłanie, że to już ostatnie odprawiasz nam nabożeństwo. Pocieszeni wprawdzie byliśmy wielce, że już stałego otrzymamy pasterza w osobie ks. Kriegra z Piły, przeciw któremu też z najprzychylniejszem wybiegniemy sercem; ale cóż robić z uczuciami miłości i wdzięczności, jakie mamy wszyscy ku tobie, szanowny mężu. Odwdzięczyć ci się należycie, pewnie nigdy nie będziem mieli dostatecznéj sposobności; składamy ci więc przynajmniéj publicznie najszczersze podziękowanie nasze za tyle prac, z nadwyrężeniem zdrowia, a z taką miłością, około nas podjętych! Niech ci to Bóg dobry nagrodzi.

Parafianie nowomiejscy.

Wiadomości literackie.

Warszawa. — Wyszły razem 8. i 9. poszyt dzieła: *Kościoły warszawskie katolickie*, opisane pod względem historycznym przez Juliana Bartoszewicza. Wizerunki kościołów i celniejsze w nich nagrobki, ryte na drzewie, M. Starkman. Poszyty te zawierają opisy i wizerunki kościołów: PP. Kanoniczek, XX Trynitarzy i Bazylianów. Uwiadamia się, iż dzieło całe składać się będzie z 12 poszytów około 25 arkuszy druku, mające zawierać opisy i wizerunki 24 kościołów warszawskich i celniejsze w tychże nagrobki.

Kraków. — Od lat wielu ciągnąca się publikacya budującego i uczącego w duchu chrześciańskiéj nauki dzieła pod napisem: *Wykład Pisma świętego Nowego zakonu* przez księdza Waleryana Serwatowskiego, ukazała się w nowym zeszycie obejmującym: „Wykład listów świętego Pawla do Tymoteusza, do Tytusa, do Filomena i do Żydów. — Czytając uwagi dołączone do tekstów, podziwiać należy tak jasność i prostotę wykładu, jak erudycyę teologiczną, obok znajomości nauki świeckiéj, mianowicie filozofii, która znajduje tu silne odparcie tych błędnych doktryn, jakiemi podkopywała wiarę i wprowadzała zamęt w zdrowych wyobrażeniach, będących węzłem budowy towarzyskiéj. Nie tylko więc przez duchowne ale i świeckie osoby, dzieło to z korzyścią może być studiowane.

Czas.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 3. Września.

Pszenica 78—105 tal.

Żyto 56—62 tal., na Wrzesień $57\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$—$56\frac{3}{4}$ tal., na Wrzesień Październik $56\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$—$57\frac{1}{4}$—$56\frac{3}{4}$ tal., na Październik Listopad $54\frac{1}{2}$—55—$54\frac{3}{4}$ tal., na Listopad Grudzień $52\frac{1}{2}$ tal., na dostawę wiosenną $51\frac{1}{2}$—$\frac{3}{4}$ tal.

Jęczmień 47—52 tal.

Owies 31—37 tal.

Groch 50—60 tal.

Olej rzepiowy $17\frac{1}{12}$ tal., na Wrzesień $17\frac{5}{6}$ tal., na Wrzesień Październik $17\frac{1}{2}$—$\frac{5}{12}$ tal., na Październik Listopad $17\frac{1}{4}$ tal., na Listopad Grudzień $17\frac{1}{8}$ tal., na Grudzień Styczeń $17\frac{1}{12}$ tal.

Okowita bez beczki $36\frac{1}{2}$ tal., na Wrzesień $34\frac{1}{2}$—$35\frac{1}{2}$ tal., na Wrzesień Październik 32—$\frac{1}{4}$ tal., na Październik Listopad 30—$\frac{1}{4}$ tal., na Listopad Grudzień 28—$\frac{1}{4}$ tal., na dostawę wiosenną 27 tal.

Przybyli do Poznania 4. Września.

BAZAR: Niemojewski z Pogrzybowa, Mielęcki z Łabiszyna, Lipski z Łaszczewic.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Benary z Śremu, Frankenthal z Fürth, Holzmann z Zaniemyśla.
HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Hildebrand z Dakow, Liman z Sierosławia, Jouanne z Lussowa, Möcher, Bornemann i Lüdemann z Berlina, Schumacher i Mollard z Góry, Zornow z Szczecina, Kirstner z Hanoweru, Hartmann z Gdańska.
HOTEL DU NORD: Morgenstern i Hirschberg z Berlina, Jankowski z. Rombinia, Zieliński z Dalewa, Uhden z Kaszczoru, Zoch z Theerkayte.
HOTEL BAWARSKI: Nuszyński z Ryńska, Ramke z Szamotuł, Sickert z Berlina, Janiszewski z Baszkowa, Gleissenberg z Grudziądza, Hatten z Gdańska.
POD CZARNYM ORŁEM: Rychlowska z Węgorzewa, Rogalińska z Cerekwicy, Urbanowska z Turostowa, Raczyński z Nochowa.
HOTEL BERLINSKI: Koch z Głogowa, Mittelstädt z Koludy, Radoński z Rudniczcza, Seydlitz z Rożnowa, Tomańska z Warszawy, Gürtler z Szczecina.
HOTEL PARYZKI: prob. Weigt z Potulic, Sławoszewska z Ustaszewa.
POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: Demser z Sierakowa, Sokolnicki z Grodziszczka, Kowalski z Cichowa.
POD WIELKIM DEBEM: Łaszczyński z Krzywéjgóry.
POD TRZEMA LILIAMI: Batkowski z Dąbrówki, Bokiew z Rogożna.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 3. Września 1856.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	101
dito z roku 1850. . . .	$4\frac{1}{2}$	$101\frac{3}{4}$	—
dito z roku 1852. . . .	$4\frac{1}{2}$	$101\frac{3}{4}$	—
dito z roku 1853. . . .	4	—	98
dito z roku 1854. . . .	$4\frac{1}{2}$	$102\frac{3}{4}$	—
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	$86\frac{1}{4}$	—
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$		—
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	$101\frac{1}{4}$	—
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	92
dito Prus Wschodnich. . .	$3\frac{1}{2}$	—	91
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	92
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	$100\frac{1}{8}$
dito W. X. Pozn. (nowe) .	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{1}{2}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$87\frac{1}{4}$
dito Prus zachodnich. . . .	$3\frac{1}{2}$	86	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	93	—
Louisdory	—	—	$110\frac{3}{4}$
Akcye kolei żelazn. Starogr Poznańsk.	4	—	100